

**REDAKTOR NACZELNY
A ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZNIESŁAWIENIE**

Współczesny krajobraz medialny to bombardowanie informacją, pościg za „newsami” i walka konkurencyjnych środków masowego przekazu o odbiorcę. W takich realiach nie sposób ustrzec się przed pomyłkami, przeinaczeniami, informacjami nieprawdziwymi lub niedostatecznie zweryfikowanymi, które prowadzą do zniesławienia (art. 212 § 2 k.k.) bądź naruszenia dóbr osobistych (art. 23 i 24 k.c.) bohaterów materiałów prasowych. Nie budzi żadnych wątpliwości fakt, że w powyższej sytuacji można pociągnąć do odpowiedzialności – zarówno na drodze karnej, jak i cywilnej - autora powyższego materiału prasowego. Natomiast wysoce kontrowersyjną w doktrynie oraz judykaturze pozostaje kwestia pociągnięcia redaktora naczelnego do odpowiedzialności karnej¹.

STAN PRAWNY *DE LEGE LATA*?

W obowiązującym stanie prawnym, z jednej strony obowiązuje zasada **indywidualizacji odpowiedzialności karnej** (art. 18 k.k., art. 21 k.k., art. 55 k.k.), z drugiej – zapisy prawa prasowego, wskazujące, iż redaktor naczelny **odpowiada za całokształt działalności redakcji** (art. 25 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe²).

W doktrynie prawa prasowego panuje jednomyślność wobec faktu, iż *skutkiem unormowań, zawartych w art. 25 pr.pr., jest to, że redaktor naczelny ponosi w pierwszej kolejności odpowiedzialność cywilną i karną za treść materiałów redakcyjnych, w tym, za opublikowanie materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa*³.

Reaktor naczelny kieruje redakcją (art. 25 ust. 1 pr.pr.), to oznacza, że odpowiada za całokształt funkcjonowania redakcji, za rozmaite jej sprawy, od merytorycznej zawartości artykułu, po respektowanie przepisów prawa podatkowego i bezpieczeństwa pracy. Ustęp 4 omawianego artykułu stanowi, że redaktor naczelny odpowiada za treść przygotowywanych

¹ Kwestia odpowiedzialności cywilnoprawnej redaktora naczelnego nie budzi wątpliwości. Przepis art. 38 ustawy Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r. stanowi *expressis verbis*, iż redaktor naczelny ponosi odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego.

² Dz. U. Nr 5, poz. 24 wraz z późn. zm.; na oznaczenie tejże ustawy w dalszej części niniejszego artykułu będę posługiwać się skrótem pr.pr.;

³ J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 717;

przez redakcję materiałów prasowych oraz za sprawy redakcyjne i finansowe redakcji w granicach określonych w jej statucie lub właściwych przepisach. Dlatego rolę redaktora naczelnego, jego prawa, obowiązki i odpowiedzialność w redakcji porównuje się do niekiedy do roli kapitana statku⁴.

Prawo prasowe nie zna instytucji redaktora odpowiedzialnego, co sprawia, że za publikację materiałów prasowych odpowiadać musi ten redaktor naczelny, który pełnił funkcję w momencie opublikowania znieślawiającego artykułu⁵.

DIABEŁ TKWI W STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ REDAKCJI

Poza sporem pozostaje możliwość pociągnięcia redaktora naczelnego do odpowiedzialności karnej, gdy był autorem, współautorem pomawiającego materiału (albo wystąpiła inna okoliczność wskazana w art. 18 § 1 i 2 k.k.) bądź spowodował jego opublikowanie. Jednakże w praktyce (tj. w realiach funkcjonowania redakcji) bardzo często zdarzają się sytuacje, kiedy redaktor naczelny *de facto* nie decydował o opublikowaniu materiału prasowego, którego dotyczy przestępstwo ani nie miał żadnego wpływu na jego treść. Wynika to ze struktury organizacyjnej większości redakcji, gdzie redaktor naczelny może w ogóle nie mieć rzeczywistego wpływu na treść publikowanych artykułów.

Zdarzają się redakcje, w których obok redaktora naczelnego, będącego funkcją prestiżową (honorową), występuje redaktor prowadzący i to on podejmuje wszelkie decyzje, związane z publikacjami materiałów prasowych. Wydaje się, że w takich sytuacjach odpowiedzialność karną powinien ponosić ten redaktor, który faktycznie zdecydował o opublikowaniu materiału prasowego, a nie ten, który widnieje w stopce redakcyjnej jako naczelny (zasada indywidualizacji odpowiedzialności karnej). Ponadto w dużych redakcjach, o rozbudowanej strukturze organizacyjnej, istnieją redaktorzy poszczególnych działów i to oni współpracują z dziennikarzami oraz decydują o publikacji materiałów prasowych. W takim przypadku odpowiedzialność karną winien ponosić redaktor działu, który miał wpływ na treść pomawiającego artykułu lub spowodował jego opublikowanie. W jednej ze spraw, sąd - umarżając postępowanie karne przeciwko redaktorowi naczelnemu w trybie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. – wskazywał, iż *jak wynika z naczelnej zasady prawa karnego – indywidualizacji odpowiedzialności karnej – odpowiedzialność wynikającą z realizacji dyspozycji przepisów karnych ponosi autor konkretnej, znieślawiającej publikacji prasowej, a więc dziennikarz – autor tekstu zamieszczonego na łamach prasy. (...) W konkretnej sytuacji nie jest wykluczona*

⁴ E. Ferenc – Szydelko, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 153;

⁵ J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 721;

*odpowiedzialność innych osób, mających wpływ na zamieszczenie zniesławiającej publikacji, w szczególności redaktora naczelnego, gdy zostanie wykazane, że z jego strony wchodził w grę współsprawstwo czy też sprawstwo przez polecenie*⁶.

Reasumując, pokrzywdzony przestępstwem z art. 212 § 2 k.k., konstruując prywatny akt oskarżenia⁷, winien oskarżyć (niezależnie od autora pomawiającego artykułu lub obok niego) tego redaktora, który posiadał realny wpływ na treść zniesławiającego materiału lub spowodował jego opublikowanie. W praktyce wskazanie „właściwego” redaktora oskarżonego może być wysoce problematyczne, zwłaszcza że termin przedawnienia tego typu przestępstw jest stosunkowo krótki (art. 101 § 2 k.k.). Jeżeli w stan oskarżenia zostanie postawiony niewłaściwy redaktor, winien on wykazać w postępowaniu karnym, iż nie miał wpływu na treść pomawiającego materiału ani nie spowodował jego opublikowania.

PROBLEM PRAWA DO ANONIMATU

Kolejnym problematycznym zagadnieniem pozostaje kwestia odpowiedzialności karnej redaktora naczelnego w przypadku skorzystania przez autora zniesławiającego materiału prasowego z prawa do anonimatu (art. 15 ust. 1 pr.pr.). Przepis art. 15 pr.pr. stanowi, że autorowi materiału prasowego przysługuje prawo do zachowania w tajemnicy swego nazwiska. Przepis ten ma znaczenie dwutorowe: (1) statuuje prawo autora materiału prasowego do nieujawnienia swego nazwiska oraz (2) rozstrzyga o tym, że tajemnica nazwiska autora anonimatu wchodzi w zakres tajemnicy zawodowej określonej w art. 15 ust. 2 pr.pr. i obowiązuje wszystkie osoby, na które rozciąga się tajemnica dziennikarska (nie tylko dziennikarza, ale także np. redaktora naczelnego⁸)⁹. Zakres tajemnicy zawodowej redaktora naczelnego nie różni się od zakresu tajemnicy zawodowej dziennikarza nie pełniącego takiej funkcji¹⁰. Na straży tajemnicy dziennikarskiej stoją przepisy prawa: art. 266 k.k. oraz art. 49 pr.pr. (przewidujące sankcje karne) oraz kodeksy etyczne stowarzyszeń dziennikarskich¹¹.

W doktrynie prawa karnego procesowego przyjmuje się, iż redaktor naczelny postawiony w stan oskarżenia może złamać wiążącą go tajemnicę zawodową i nie ponieść w

⁶ *vide*: Postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa, sygn. akt: III K 1081/07;

⁷ Przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. jest ścigane z oskarżenia prywatnego – *vide*: art. 485 k.p.k. i n.;

⁸ *vide*: art. 15 ust. 3 pr.pr.

⁹ *vide*: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82;

¹⁰ *vide*: Uzasadnienie uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1995 r., I KZP 15/94, OSNKW 1995, nr 1-2, poz. 1;

¹¹ <http://www.sdp.pl/ked.php>; <http://sdrp.eprasa.com/index.php?item=dokumenty>;

związku z tym odpowiedzialności karnej¹². Z jednej strony oskarżony redaktor ma prawo do obrony, z drugiej – obowiązek lojalności wobec autora materiału prasowego, korzystającego z prawa do anonimatu (art. 12 ust. 1 pkt 2 pr.pr.). Zatem powyższa sytuacja wiąże się z dylematem natury moralnej, ponieważ zawód dziennikarza jest zawodem zaufania społecznego, wymagającym od wykonujących go osób wysokich kwalifikacji etycznych.

Niezależnie od powyższego, należy mieć na uwadze, iż redaktor naczelny podejmując decyzję o publikacji materiału prasowego, którego autor zastrzega anonimowość, winien szczególnie skrupulatnie sprawdzić wiarygodność źródeł informacji i sposób weryfikowania tychże źródeł (art. 12 pr.pr.). Jeżeli oskarżony redaktor naczelny ujawni tożsamość autora materiału prasowego, a sam nie miał wpływu na treść pomawiającego artykułu ani nie decydował o jego opublikowaniu, uniknie odpowiedzialności karnej. Jeśli zdecyduje się chronić tożsamość autora materiału prasowego, poniesie odpowiedzialność karną (dotyczy to redaktora, który faktycznie zdecydował o opublikowaniu przestępnego artykułu). Odpowiedzialność karna redaktora naczelnego za przestępstwo, którego znamiona wyczerpało opublikowanie materiału prasowego, zawierającego treści zniesławiające, aktualizuje się bowiem w sytuacji, gdy redaktor umyślnie dopuścił dany materiał do druku, a powołując się na tajemnicę zawodową nie chce ujawnić danych autora¹³.

PROBLEM DZIENNIKARSTWA ŚLEDZEGO

Wątpliwości budzi także kwestia odpowiedzialności redaktora naczelnego w sytuacji, gdy współpracujący z kierowaną przez niego redakcją dziennikarz naruszył art. 212 k.k., uprawiając dziennikarstwo śledcze (np. stosując prowokację dziennikarską), a o swoich działaniach nie poinformował redaktora naczelnego. Zgodnie z art. 16 ust. 3 pr.pr., redaktor naczelny powinien być w niezbędnych granicach poinformowany o sprawach związanych z tajemnicą zawodową dziennikarza¹⁴. Należy stwierdzić, iż jeżeli dziennikarz zaniecha tego

¹² Znane są dwie konstrukcje prawne, które pozwolą redaktorowi naczelnemu uniknąć odpowiedzialności za przestępstwo z art. 266 § 1 k.k.: (1) na prawo do obrony w procesie karnym należy patrzeć jak na uprawnienie, które na zasadzie normy szczególnej wyłącza obowiązek dochowania tajemnicy; (2) sytuacja oskarżonego dziennikarza (redaktora naczelnego), ujawniającego tajemnicę zawodową w wyjaśnieniach stanowi kontratyp. Ujawniając w swych wyjaśnieniach okoliczności objęte tajemnicą zawodową, oskarżony działa w ramach kontratypu, wykonując swe szczególne uprawnienie, jakim jest prawo do obrony – por. E. Plebanek, M. Rusinek, *Ujawnienie tajemnicy zawodowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna*, Cz.PKiNP, 2007, z. 1, s. 87-88;

¹³ *vide*: A. Guzik, *Prawnokarne aspekty ochrony tajemnicy dziennikarskiej*, Cz.PKiNP 2000, z. 1, s. 173;

¹⁴ Sformułowanie *w niezbędnych granicach* wydaje się nader nieostre i pozwala na swobodne - żeby nie napisać: dowolne – interpretacje. Rozległość tych granic będzie określał sam dziennikarz, któremu pozostawiono także interpretację pojęcia *niezbędności*.

obowiązku, nie sposób obarczać odpowiedzialnością na ten fakt redaktora naczelnego i odpowiedzialność karną poniesie wyłącznie dziennikarz, który naruszył normę prawnokarną.

PODWÓJNY I ZBIOROWY REDAKTOR NACZELNY

W praktyce występują także sytuacje, gdy w stopce redakcyjnej jako redaktor naczelny jest wymieniona inna osoba niż we wniosku o rejestrację tytułu prasowego, który wydawca składa do sądu okręgowego właściwego dla siedziby redakcji (art. 20 ust. 1-4 pr.pr.). Wprawdzie art. 20 ust. 5 pr.pr. nakłada na wydawcę obowiązek niezwłocznego zawiadomienia organu rejestrującego o zmianie danych osobowych redaktora naczelnego, jednak jest to klasyczna *lex imperfecta* (tzw. norma niedoskonała), gdyż nie przewiduje sankcji w przypadku, gdyby wydawca nie wywiązał się z tego obowiązku. Wobec powyższego należy przyjąć, iż odpowiedzialność karną z art. 212 k.k. można przypisać jedynie temu redaktorowi, który w rzeczywistości (zgodnie ze stopką redakcyjną) decydował o treści pomawiającego materiału prasowego lub spowodował jego opublikowanie.

W przypadku, kiedy redaktor naczelny jest zbiorowy, czyli ma formę tzw. kolegium, do odpowiedzialności karnej można pociągnąć tylko tego członka albo tych członków kolegium, którzy mieli realny wpływ na treść zniesławiającego artykułu lub decydowali o jego opublikowaniu. W przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z odpowiedzialnością zbiorową.

REDAKTOR NACZELNY

A POZASĄDOWA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZNIESŁAWIENIE

W przypadku opublikowania materiału prasowego zniesławiającego lub naruszającego dobra osobiste, ustawa prawo prasowe przewiduje instytucje sprostowania i odpowiedzi (art. 31 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe¹⁵). Każda osoba, będąca bohaterem materiału prasowego, ma prawo wystosowania do redaktora naczelnego rzeczowego sprostowania lub odpowiedzi, odnoszących się do materiału prasowego, który jej dotyczy z pominięciem drogi sądowej.

Podmiotem zobowiązanym do opublikowania sprostowania i odpowiedzi jest wyłącznie redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma, to znaczy tego,

¹⁵ Dz. U. Nr 5, poz. 24 wraz z późn. zm.; na oznaczenie tejże ustawy w dalszej części niniejszego artykułu będę posługiwać się skrótem pr.pr.;

w którym opublikowano materiał prasowy, będący przedmiotem sprostowania lub odpowiedzi. Obowiązki redaktora naczelnego w zakresie omawianej instytucji obejmują: (1) niekomentowanie sprostowania, (2) publikację sprostowania w tym samym dziale, w którym zamieszczono prostowany materiał, (3) opublikowanie sprostowania pod wyraźnym tytułem, (4) nieosłabianie wymowy tekstu sprostowania, (5) dochowanie terminu publikacji sprostowania i odpowiedzi¹⁶. Uchylenie się od obowiązku opublikowania sprostowania lub odpowiedzi albo opublikowanie wbrew warunkom określonym w ustawie stanowi występki z art. 46 pr.pr., ścigany na drodze postępowania karnego. Ponadto osoba zainteresowana może dochodzić na drodze procesu cywilnego roszczenia o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli redaktor naczelny odmówi ich opublikowania albo są one niewystarczające bądź nie ukazały się w ustawowym terminie (art. 39 pr.pr.).

Z uwagi na treść art. 3 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji¹⁷ nie ulega wątpliwości, że przepisy rozdziału 5 Prawa prasowego *Sprostowania i odpowiedzi* mają zastosowanie także do działalności radiofonii i telewizji.

Wprowadzenie systemu sprostowania i odpowiedzi miało na celu stworzenie skutecznej i sprawnej pozasądowej procedury, umożliwiającej bohaterom materiałów prasowych ochronę własnych interesów i prezentację własnych racji. Niestety, powstała struktura normatywna okazała się na tyle mało przejrzysta, że zredagowanie poprawnego sprostowania czy odpowiedzi sprawia problemy nawet samym prawnikom. Poza tym spełnienie wszelkich wymogów prawnych nie gwarantuje jeszcze osobie prostującej publikacji jej oświadczenia, gdyż redakcje prasowe postrzegają omawiane instytucje jako nadmierną ingerencję w swoje kompetencje i często, pod byle pretekstem, odmawiają realizacji nałożonego na nie obowiązku. Sprostowania i odpowiedzi nie są unormowaniem do końca akceptowanym przez środowisko dziennikarskie, gdyż stanowią swego rodzaju sankcje wobec działalności redakcji i wskazanie popełnionego błędu. Jednak ich istnienie jest związane z dziennikarskim ryzykiem publikacji w ramach porządku prawnego.

Powyższa regulacja budzi głosy krytyczne jako mało sprawna, głównie z uwagi na ignorowanie przez redaktorów naczelnych obowiązku publikacji sprostowania i odpowiedzi. Odmowę można wprawdzie zaskarżyć (art. 46 pr.pr.), ale w praktyce wiele osób, które nie

¹⁶ W przypadku dziennika - 7 dni od dnia otrzymania; w przypadku czasopisma – w najbliższym lub jednym z dwóch następujących po nim przygotowywanych do druku numerów; innym niż dziennik przekazuje za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu – w najbliższym analogicznym przekazie, nie później jednak niż w ciągu 14 dni od dnia otrzymania sprostowania lub odpowiedzi.

¹⁷ Tekst jednolity: Dz. U. Z 2004r., Nr 253, poz. 2531 z późn. zm.

doczekały się publikacji swojego sprostowania lub odpowiedzi, nie czyni tego ze względu na niedogodności związane z procesem sądowym.

W literaturze przedmiotu wysunięto słuszny postulat, aby celem sprawniejszego uregulowania tych spraw sięgnąć do rozwiązań, jakie wykreowano w ustawie z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej¹⁸. W sprawach toczących się w trakcie kampanii wyborczej sąd pierwszej instancji ma obowiązek wydać wyrok w ciągu 24 godzin, natomiast apelacja ma miejsce w ciągu kolejnej doby. Wydaje się, iż taki tryb byłby właściwy w sprawach o sprostowanie z uwagi na potrzebę ich uprzywilejowanego potraktowania (art. 51 ust. 4 Konstytucji RP) oraz na fakt, iż nie są to sprawy skomplikowane (w zasadzie nie bada się prawdziwości treści sprostowania).

Pragnę podkreślić, iż kwestia nadania instytucji sprostowania i odpowiedzi kształtu, który będzie odpowiadał potrzebom praktyki, nabiera aktualności w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r.¹⁹. Zgodnie z sentencją wskazanego orzeczenia, przepisy art. 46 ust. 1 pr.pr., art. 31 pr.pr. oraz art. 33 ust. 1 pr.pr. tracą moc obowiązującą z upływem osiemnastu miesięcy od dnia ogłoszenia powyższego wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej²⁰ z uwagi na fakt, że są niezgodne z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji przez to, że nie zachowują wymaganej precyzji określenia znamion czynu zagrożonego karą.

dr Iwona Zielinko

¹⁸ Dz. U. z 2001 r., Nr 46, poz. 499 wraz z późn. zm.;

¹⁹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r., sygn. akt: K 41/07, 127/10/A/2010 wraz ze zdaniem odrębnym sędziego TK Stanisława Biernata.

²⁰ Sentencja została ogłoszona dnia 13 grudnia 2010 w Dz.U. Nr 235, poz. 1551.